



Sygn. akt I CSK 225/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jan Górowski

SSN Dariusz Zawistowski

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Eksportu Geodezji i Kartografii Geokart Spółka z o.o.

przeciwko Polservice Spółce z o.o.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 marca 2012 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 czerwca 2010 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Na podstawie kontraktu GT11 z dnia 14 lutego 1981 r. powód - Przedsiębiorstwo Eksportu Geodezji i Kartografii "Geokart" sp. z o.o. wykonywał dla pozwanego - „PolSERVICE” sp. z o.o. prace geodezyjne i kartograficzne w Libii, szczegóły w tym zakresie regulowała umowa z 8 lipca 1981 r., której przedmiotem było wykonywanie usług na zasadzie komisji.

W dniu 5 sierpnia 1993 r. strony zawarły porozumienie w sprawie skompensowania wzajemnych roszczeń i ustaliły, iż z chwilą dokonania przez pozwanego przelewu kwoty 1 676 374 700 zł (przed denominacją) na rzecz powoda ten odstąpi od roszczeń z wyjątkiem należności ujętych w załączniku do porozumienia tj. kwoty 502 204 073 zł (przed denominacją).

Pozwany w dniu 6 sierpnia 1993 r. przelał na konto powoda kwotę określoną w porozumieniu z 5 sierpnia 1993 r., a w dniu 11 marca 1997 r. całe saldo swoich zobowiązań ujętych w załączniku do porozumienia. Obie wspomniane kwoty wypłacone zostały w złotych polskich, pozwany odmówił natomiast spełnienia żądania powoda zawartego w piśmie z 24 maja 1999 r. aby zapłacił kwotę stanowiącą należność z tytułu różnic kursowych powstałych między dniem wystawienia faktur a dniem zapłaty.

Przedsiębiorstwo Eksportu Geodezji i Kartografii wniosło o zasądzenie od „PolSERVICE” sp. z o.o. kwoty 2 101 783,69 zł. Sąd Okręgowy wyrokiem z 15 marca 2004 r. oddalił powództwo. Uwzględniając apelację powoda Sąd Apelacyjny wyrokiem z 28 lutego 2008 r. uchylił ten wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, wskazując na konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego a zwłaszcza oceny, czy wobec nieważności porozumienia z 5 sierpnia 1993 r. nie doszło do zawarcia umowy na zasadach określonych w tym porozumieniu *per facta concludentia*. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z 8 lipca 2008 r. powództwo oddalił.

Rozpoznając apelację powoda Sąd II instancji uznał, że istota sporu sprowadza się do tego, czy powodowi służy oprócz wynagrodzenia umówionego

także roszczenie z tytułu różnic kursowych oraz, że spór ten dotyczy odmiennego pojmowania przez strony pojęcia różnic kursowych. Sąd Okręgowy, dzieląc stanowisko pozwanego przyjął, że jest nią różnica między kursem dolara z daty wystawienia faktury handlowej i datą wystawienia faktury eksportowej. Strona powodowa natomiast jako różnicę kursową traktuje różnicę kursu dolara między wystawieniem faktury eksportowej FE, a datą wypłaty należności w złotych polskich.

Sąd Apelacyjny zauważył, że co prawda zebrany w sprawie materiał dowodowy jest obszerny, podobnie jak wywody zaprezentowane w apelacji, to jego zdaniem nie cały materiał ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu, który sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, co dzieje się z należnością powoda po wystawieniu przez pozwanego faktury FE.

Sąd II instancji wskazał na następującą kolejność zdarzeń: pozwany wystawia fakturę handlową kontrahentowi libijskiemu, ten przekazuje na konto pozwanego należność w dewizach a w następstwie tego pozwany wstawia fakturę eksportową. Jest poza sporem, że wszelkie należności od pozwanego powód otrzymuje w złotówkach, spór dotyczy jedynie tego, według jakiego kursu miałyby one być przeliczane. Wystawiając fakturę eksportową pozwany nie może przyjąć kursu innego niż z dnia jej wystawienia i nie wolno mu czynić założenia, że kurs ten wkrótce będzie wyższy lub niższy. Ani pozwany ani powód nie mają wpływu na zmianę kursu dolara toteż ryzyko takiej zmiany dotyczy w równym stopniu obu stron - jeśli kurs dolara rósł tracił powód, jeśli kurs spadał powód zyskiwał - a wtedy przy jego koncepcji musiałby zwrócić nadpłatę pozwanemu. Decydujące znaczenie w tym zakresie należy przypisać umowie z dnia 14 listopada 1981 r.

Aby wykazać zasadność swego roszczenia, tj. wypłatę wynagrodzenia obliczonego po korzystniejszym kursie a nie „dopłatę” do faktycznie wypłaconej kwoty, powód musiałby udowodnić, że strony umownie ustaliły rozliczenia różnic kursowych między datą wpływu dewiz do pozwanego i wystawieniem faktury FE a wypłatą złotych polskich. Powód żadnego dowodu na powyższą okoliczność nie przeprowadził i ma on rację podnosząc, że porozumienie z dnia 5 sierpnia 1993 r. nie dotyczyło różnic kursowych, podobnie jak nie dotyczyła ich żadna z zawartych

między stronami umów i porozumień. Nie budzi natomiast wątpliwości postanowienie § 3 pkt 1 umowy z dnia 14 listopada 1981 r. o przeliczaniu ceny sprzedaży usług na rzecz zleceniodawcy (tj. kontrahenta libijskiego) na złote obiegowe według obowiązujących przeliczników w dniu wystawiania faktury FE. Żądanie zatem zapłaty według kursu innego, niż z dnia wystawienia faktury FE jest nieuzasadnione, powodowi przysługiwałyby jedynie odsetki za zwłokę, gdyby zapłata w złotych była rażąco spóźniona w stosunku do daty wystawienia faktury FE bądź roszczenie odszkodowawcze, ale oparte na innej podstawie niż sama zamiana kursu dolara.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił: I. Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: 1) art. 386 § 6 k.p.c. przez nieuwzględnienie i całkowite zignorowanie oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania wyrażonych w uzasadnieniu pierwszego wyroku Sądu II Instancji wydanego w dniu 28 lutego 2005 r.; 2) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 2 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. przez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, brak ustosunkowania się do wszystkich zarzutów apelacji oraz brak wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, co łącznie z wymienionymi poniżej zarzutami naruszenia przepisów prawa materialnego daje podstawę do zarzucenia Sądowi Apelacyjnemu, że będąc sądem meriti nie rozpoznał istoty sprawy i zarzutów apelacji; 3) art. 385 k.p.c. przez pozbawione podstaw oddalenie apelacji powoda od wyroku sądu pierwszej instancji z dnia 8 lipca 2008 r., choć apelacja była w pełni zasadna; 4) art. 386 § 4 k.p.c. przez wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia pomimo nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

II. Naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 56 k.c. przez pominięcie i niezastosowanie fundamentalnej zasady statuowanej tym przepisem, zgodnie z którą zawarta między stronami umowa z dnia 8 lipca 1981 r. wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z przepisów prawa, a w szczególności z przepisów kodeksu cywilnego normujących tę umowę; 2) art. 60 i 65 § 2 k.c. przez brak należytej i wnikliwej wykładni oświadczeń woli pozwanego, który do czasu sporu nie kwestionował obowiązku zapłaty różnic kursowych i przez kilkanaście lat współpracy różnice te powodowi płacił, a także

brak wykładni oświadczeń woli stron zawartych w umowie z dnia 8 lipca 1981 r. i w Aneksie nr 5 do tej umowy z dnia 23 czerwca 1989 r., niezbadanie zamiaru stron i celu umowy, bezpodstawne oparcie się jedynie na dosłownym jej brzmieniu, w wyniku czego Sąd Apelacyjny błędnie ocenił, że umowa ta nie stanowi podstawy roszczeń o różnice kursowe; 3) art. 766 k.c. przez niezastosowanie *per analogiam* i całkowite pominięcie tego przepisu do oceny prawnej tej sprawy i roszczeń powoda, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego oddalenia powództwa, choć przepis ten konstytuuje nieznajującą żadnych wyjątków zasadę, że komisant powinien wydać komitentowi wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, która to zasada powinna mieć zastosowanie również do roszczeń powoda w tej sprawie; 4) art. 767 k.c. przez niezastosowanie *per analogiam* i całkowite pominięcie tego przepisu do oceny prawnej tej sprawy i roszczeń powoda, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego oddalenia powództwa, choć przepis ten konstytuuje nieznajującą żadnych wyjątków zasadę zgodnie z którą, iż jeżeli komisant zawarł umowę na warunkach korzystniejszych od warunków oznaczonych przez komitenta, to uzyskana korzyść należy się komitentowi, a nie komisantowi, która to zasada dodatkowo potwierdza zasadność roszczeń powoda w tej sprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uzasadnione są podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa procesowego. Sąd Apelacyjny nie wskazał w uzasadnieniu swojego wyroku podstawy faktycznej swojego rozstrzygnięcia. Nie odniósł się do ustaleń dokonanych w postępowaniu przed Sądem I instancji ani nie poczynił żadnych własnych. Pomimo zarzutów sformułowanych w apelacji powoda nie odniósł się w ogóle do opinii biegłych, ani nie wyjaśnił spornego pomiędzy stronami faktu, który ma zasadnicze znaczenie dla oceny roszczeń powoda, kiedy pozwany otrzymał zapłatę w dewizach od zagranicznego kontrahenta. Przedstawił własny pogląd na wpływ tzw. różnic kursowych na rozliczenia stron bez jakiegokolwiek odniesienia tego poglądu do zasad rządzących umową komisu, która ma zastosowanie do stosunku prawnego pomiędzy powodem, a pozwanym przedsiębiorcą handlu zagranicznego. Tak sporządzone uzasadnienie narusza art. 328 § 2 k.c., gdyż

zgodnie z tym przepisem w uzasadnieniu należy wskazać podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia.

Pomimo wcześniejszego stanowiska Sądu Apelacyjnego, który już orzekał w rozpoznawanej sprawie, że „porozumienie stron z dnia 5 sierpnia 1993 r. nie może stanowić ustalenia zasad ostatecznego rozliczenia kontraktu GT-11” przyjął, iż skoro w porozumieniu tym i umowie z dnia 14 lutego 1981 r. brak było postanowienia o tym, że powodowi należy się kwota powstała z różnicy pomiędzy kursem dewiz z dnia wystawienia faktury zagranicznemu kontrahentowi, a kursem z dnia wypłaty ich równowartości w złotych, to brak podstaw dla uwzględnienia żądań powództwa. Naruszył w ten sposób art. 386 § 4 k.p.c., zgodnie z którym ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Niezastosowanie się Sądu Apelacyjnego do powołanych wyżej przepisów k.p.c. miało niewątpliwie wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż uwzględnienie oceny prawnej i wskazań orzekającego wcześniej Sądu II instancji oraz rozważenie wpływu regulacji umowy komisju na stosunki pomiędzy stronami, a także poczynienie ustaleń kiedy pozwany otrzymał zapłatę od zagranicznego kontrahenta, dawało podstawę do zweryfikowania poglądu prezentowanego stanowiska przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku.

Na uwzględnienie zasługuje również zarzut naruszenia art. 766 k.c. Układ stosunków pomiędzy powodem, pozwanym i zagranicznym kontrahentem przypomina niewątpliwie relacje przy umowie komisju. Powód, w okresie realizacji kontraktu, ze względu na obowiązujący monopol handlu zagranicznego przysługujący państwu, mógł świadczyć na rzecz zagranicznego kontrahenta tylko za pośrednictwem przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. Taki status posiadał pozwany. Na podstawie umowy zawartej z krajowym sprzedawcą towarów lub usług przedsiębiorstwo handlu zagranicznego zawierało umowę z zagranicznym kontrahentem w imieniu własnym, lecz na rzecz krajowego przedsiębiorcy. Stosunek prawny pomiędzy krajowym przedsiębiorcą, a przedsiębiorstwem handlu zagranicznego podpadał wprost pod przepisy o umowie komisju z k.c. lub gdy

przedmiotem umowy było świadczenie usług, przepisy te należało do tego stosunku stosować odpowiednio. Do stosunków pomiędzy powodem i pozwanym znajduje zastosowanie wobec tego art. 766 k.c. z którego wynika, że komisant powinien wydać komitentowi wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał. Niezależnie więc od tego, czy strony w łączącej ich umowie wprost uregulowały problem tzw. różnic kursowych, stosunek prawny powstały na podstawie takiej umowy, w związku z art. 56 k.c., należy ocenić z uwzględnieniem art. 766 k.c. Jeżeli pozwany otrzymał zapłatę w dewizach, a powodowi miał on przekazać równowartość w złotych, to mając na uwadze zasadę wyrażoną w art. 766 k.c., powinien to zrobić niezwłocznie po otrzymaniu zapłaty od zagranicznego kontrahenta, po kursie obowiązującym w tym dniu. Natomiast, gdy pozwany zatrzymał dewizy na swoim rachunku i przekazuje ich równowartość w innym dniu, to mając na uwadze, że powinien wydać powodowi wszystko, co przy wykonaniu zlecenia uzyskał, ma obowiązek przekazać ich równowartość w złotych po kursie jaki miały one w tym dniu. Z istoty regulacji zawartej w art. 766 k.c. wynika bowiem jednoznacznie, że komisant, czyli pozwany w naszej sprawie ma przekazać komitentowi (powodowi) wszystko co uzyskał. Jeżeli ma wydać równowartość w złotych ceny uzyskanej od zagranicznego kontrahenta w dewizach, to oznacza to, że ustalenie tej równowartości ma nastąpić na dzień wydania. Inne rozwiązanie, które przyjął Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku, czyli że obowiązuje kurs walut z dnia wystawienia faktury na komitenta, nie tylko nie ma wyraźnej podstawy prawnej, ale prowadziłby do sytuacji sprzecznych z regułą, którą wyraża art. 766 k.c. W zależności od tego czy kurs waluty do złotówki byłby wyższy w dniu przekazania od dnia wystawienia faktury lub odwrotnie, to komisant działałby sprzecznie z art. 766 k.c. W pierwszym przypadku nie przekazywałby komitentowi wszystkiego co uzyskał, a w drugim przekazywałby nawet więcej niż uzyskał przy wykonaniu zlecenia. Takiego obowiązku nie nakłada zaś na niego żaden przepis, ani nie wynikał on z umowy stron.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 767 k.c. W rozpoznawanej sprawie nie chodzi o to, że pozwany zawarł umowę na warunkach korzystniejszych, od tych które wynikały ze zlecenia, lecz co najwyżej jego zachowanie mogło prowadzić do naruszenia art. 771 k.c. Jeżeli bowiem bez

zgody powoda odroczył zagranicznemu kontrahentowi termin płatności, to działał na własne ryzyko. Jeżeli z tego powodu w wyniku zmian kursowych powód by stracił, to przysługiwałoby mu roszczenie o wyrównanie tej straty.

Mając na uwadze, że zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej zasługują na uwzględnienie Sąd Najwyższy, na podstawie art. 389¹⁵ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.